

Dnia 29.03.2019r. wydano tyt. wyk. peł. powoda.pr. Ł. T. w zakresie pkt I wyroku SO Olsztynie

Starszy sekretarz sądowy B. C.

Sygn.akt III APa 1/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Teresa Suchcicka

SA Sławomir Bagiński

Protokolant: Ewa Daniluk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2019 r. w B.

sprawy z powództwa S. N.

przeciwko Zakładowi Usług (...) w B.

o ochronę dóbr osobistych i nakazanie

na skutek apelacji pozwanego Zakładu Usług (...) w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 listopada 2018 r. sygn. akt IV P 1/18

I. oddala apelację:

II. zasądza tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję od

pozanego Zakładu Usług (...) w B. na rzecz powoda S. N. kwotę 553,50 (pięćset pięćdziesiąt trzy i 50/100) zł, w tym kwotę 103,50 tytułem należnego podatku od towarów i usług;

III. stwierdza, że pełnomocnikowi z urzędu radcy prawnemu Ł.

T. co do kosztów zasądzonych w punkcie II (drugim) przysługują uprawnienia opisane w art. 122 § 1 i 2 k.p.c.

SSA Teresa Suchcicka SSA Marek Szymanowski SSA Sławomir Bagiński

Sygn. akt III APa 1/19

UZASADNIENIE

Powód S. N. po ostatecznym sprecyzowaniu roszczenia (t. II k. 335-340) wniósł przeciwko pozwanemu Zakładowi Usług (...) w B. o ochronę dóbr osobistych, z uwagi na :

- 1) moralne poniżanie jego osoby, głoszenie nieprawdy w pismach do różnych instytucji, krzywdzącą ocenę jego kwalifikacji pracowniczych, naruszanie jego godności i poczucia własnej wartości i z tego tytułu – tj. roszczeń wskazanych pkt Ad. 1 wniósł o zapłatę odszkodowania w kwocie 5 000 zł. za straty moralne, krzywdzącą ocenę jego kwalifikacji, brak poszanowania jego godności i przez to naruszenie jego dóbr osobistych;
- 2) bezprawne rozpowszechnianie przez pracodawcę dokumentacji medycznej, potwierdzone przez Głównego Inspektora Ochrony D. O., co było przyczyną wielu komentarzy innych pracowników i wniósł z tego tytułu o odszkodowanie w kwocie 2 000 zł.
- 3) związane z roszczeniem – Ad. 1 i Ad. 4 - ogłoszenie w lokalnej prasie – (...) oraz w telegazecie (...) publicznych przeprosin o treści : „Przepraszam Pana S. N. – majstra w Zakładzie Usług (...) za nierzetelną ocenę jego pracy, wielokrotne niezgodnie z prawdą pomówienia w trakcie rozpraw w Sądzie Pracy oraz doprowadzeniem go do znacznego uszczerbku na zdrowiu. Dyrektor (...) K. J.”.;
- 4) doprowadzenie do znacznego rozstroju nerwowego, a tym samym do powstania uszczerbku na zdrowiu i z tego tytułu wniósł o zapłatę odszkodowania w kwocie 3 000 zł. z tytułu konieczności dodatkowego leczenia. Łącznie wniósł o zapłatę od pozwanego kwoty 10 000 złotych.

Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego na jego rzecz wszelkich poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów dojazdu na rozprawę.

Uzasadniając pierwsze z żądań wskazał, że pozwany stosował w stosunku do jego osoby szykany – m.in. poprzez nieprawdziwe wypowiedzi o jego osobie podczas rozpraw przed sądem pracy w innej sprawie (IV U 83/15), a dotyczące tego, że powód nie składał rozliczeń w sprawie ryczałtu za używanie samochodu prywatnego do celów służbowych, podczas gdy takich dokumentów nie chciano od niego przyjąć, tendencyjne wypowiedzenie mu warunków pracy i płacy i związane z tym nieuwzględnienie wniosku powoda o skierowanie go do lekarza medycyny pracy pod kątem zamiany stanowiska pracy z majstra (pracownika umysłowego) na stanowisko pracownika fizycznego, przeniesienie go na stanowisko pracownika fizycznego było świadome i tendencyjne, gdyż pozwany znając stan zdrowia powoda liczył na to, że powód odmówi przyjęcia tych warunków. W tym czasie powód miał trudną sytuację rodzinną, opiekował się chorą 97-letnią matką. Ponadto pozwany przydzielił powodowi w dniu 30.12.2015r. tereny do utrzymania zimowego świadomie - po to, aby „były radny i przewodniczący rady miasta latał z miotłą i zbierał śmieci w samym centrum”. Ponadto pozwany tendencyjnie zaniżył ocenę pracy powoda na ul. (...), podczas obsługi cmentarzy i w zakresie ich administrowania, zabronił powodowi wykonywania obowiązków kontrolera w strefie płatnego parkowania, brak było również odpowiedniej reakcji pozwanego (dementowania informacji) na fakt poniżania powoda na forum (...), co związane było z wcześniejszym wypadkiem przy pracy (kopnięciem powoda podczas przeprowadzania kontroli w strefie płatnego parkowania); w okresie kiedy powód był na zwolnieniu lekarskim przesłano mu rezygnację z ubezpieczenia zbiorowego pracowniczego, której nigdy nie podpisywał, pomimo że był pracownikiem (...) nie objęto go ubezpieczeniem. Powód wskazał, że w okresie od stycznia 2007r. do grudnia 2014r. nie otrzymał żadnej nagany ani notatki służbowej podważającej jego umiejętności i efektywność pracy, natomiast w okresie półtoramiesięcznej pracy w 2015r. zostały wpięte do akt 2 notatki służbowe, w tym negatywna ocena pracy powoda ponadto, straszono powoda konsekwencjami służbowymi i dyscyplinarnymi.

W zakresie żądania, którego źródłem było bezprawne kopiowanie i rozpowszechnianie jego dokumentacji medycznej (pkt 2) powód wskazał, że zostało to potwierdzone w decyzji z dnia 19 kwietnia 2017r. Generalnego Inspektora D. O..

Pozostałe roszczenia wynikają w ocenie powoda z naruszenia jego dóbr osobistych opisanych w pkt 1 i 2.

Pozwany pracodawca - reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w piśmie procesowym z dnia 26 kwietnia 2018r., które Sąd Okręgowy potraktował jako odpowiedź na pozew (k. 356 -360) :

- 1) w zakresie roszczenia zgłoszonego przez powoda w pkt 4 pisma precyzującego roszczenia z dnia 4 kwietnia 2018r. wskazał, że winno ono zostać rozpoznane przez właściwy miejscowo sąd rejonowy;
- 2) w przypadku przyjęcia wskazanego wyżej roszczenia (o odszkodowanie z tytułu rozstroju zdrowia) do procedowania podniósł zarzut powagi rzeczy osądzonej – art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.;
- 3) w zakresie roszczenia dotyczącego posłużenia się przez pozwanego dokumentacją medyczną powoda wniósł o oddalenie powództwa (jak w piśmie z dnia 19 marca 2018r. – k.320-324). Wskazał tamże, że dokumentacja medyczna powoda została wykorzystana w zakładowym postępowaniu wypadkowym jak i pozwany udostępnił ją lekarzowi medycyny pracy, z którym stale współpracuje od marca 1998r. Zachowanie pozwanego w tym zakresie nie było nieprawidłowe, czy też naganne. Pozwany w tym zakresie prezentuje odmienne stanowisko, zarówno jeżeli chodzi o stanowisko powoda jak i (...).

W piśmie z dnia 16 lipca 2018r. (k. 495-499), już po złożeniu dalszych wniosków dowodowych przez pełnomocnika powoda i w sytuacji podtrzymania co do zasady jego roszczeń (k. 447-449) pozwany podtrzymał zarzut powagi rzeczy osądzonej co do roszczeń powoda związanych z rozstrojem zdrowia. Natomiast w związku z doprecyzowaniem w/wym. roszczenia i wyraźnym wskazaniem, że rozstrój zdrowia powoda jest wynikiem rzekomego naruszenia dóbr osobistych powoda, a nie skutkiem stosunku pracy, pozwany cofnął zarzut niewłaściwości sądu, albowiem ostatecznie sprecyzowane roszczenie, abstrahując od oceny możliwości jego dowiedzenia, wskazuje na związek z dobrami osobistymi.

W uzasadnieniu zajętogo stanowiska pozwany m.in. podniósł (k.357-360), że powód zmierza w niniejszym procesie do dokonania swoistego rodzaju „rewizji” wcześniejszego orzeczenia wydanego przez sąd rejonowy. Posługuje się bowiem tymi samymi argumentami. Kolejny raz przytacza te same fakty, podnosi identyczne stwierdzenia, opisuje te same zdarzenia. Notatka służbowa z dnia 4 stycznia 2016r.(która w ocenie powoda narusza jego dobra osobiste) nie miała na celu podsumowania wyników prac zespołu nadzorowanego przez powoda, a była notatką sporządzoną przez dyrektora pozwanego, a więc osobą legitymującą się stosowaną wiedzą. K. J. legitymuje się bowiem decyzją o stwierdzeniu przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (kierownik budowy i robót). Notatkę opracował on w oparciu o aktualne wówczas normy kosztorysowe. Dane te – jakkolwiek szacunkowe, oddawały zaangażowanie powoda w wykonywanie obowiązków służbowych. Ponadto powód również błędnie podaje nazwę swojego stanowiska pracy. Nigdy bowiem nie był on zatrudniony w charakterze „majstra ds. nadzoru pracowników z robót publicznych”. Powód pracować miał bowiem jako majster – stanowisko bynajmniej nie ograniczone do nadzoru. Rolą powoda nie miało być przesiadywanie w samochodzie osobowym zaparkowanym w pobliżu wykonywanych prac, a miał on pracami kierować ale też w nich fizycznie uczestniczyć. Oczywistym jest, że rola ta mu nie odpowiadała. Powód zatrudniony był na stanowisku pracownika fizycznego, a więc w sytuacji wywołanej potrzebą pracodawcy powierzono mu utrzymanie czystości i odśnieżania wycinka terenów zielonych, co w żaden sposób nie wiązało się ze zmianą charakteru pracy. Nie było konieczności przeprowadzenia ponownych badań lekarskich. Zarzuty formułowane przez powoda w tym zakresie wskazują jedynie na to, jak dalece sposób wykonywania przez niego obowiązków odbiegał od ich rzeczywistego zakresu. powód sam złożył rezygnację z ubezpieczenia. Wniosek o ponowne nim objęcie złożył dopiero w listopadzie 2016r., kiedy to zaczął już obowiązywać bieg okresu wypowiedzenia stosunku pracy, pozwany odmówił więc uczynienia zadość żądaniom powoda. Pozwany wskazał, że nie jest w stanie merytorycznie ustosunkować się do Załącznika Nr 8 do pisma powoda z dnia 4 kwietnia 2018r. Jeżeli uznać to za próbę udowodnienia przez powoda roszczeń związanych z naruszeniem jego dóbr osobistych, to pozwany wskazał, iż przedmiotowe dyskusje prowadzone były w okresie przedwyborczym i miały związek z pozazawodową aktywnością powoda (kandydował on wówczas kolejny raz na radnego Rady Miasta B.). Pozwany podkreślił, że dodatkowo powód przedstawił jedynie wycinek tej dyskusji i na tę okoliczność przedstawił jej pełny przebieg załączając wydruk internetowy.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2018r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego Zakładu Usług (...) w B. na rzecz powoda S. N. **kwotę 2 000 zł** tytułem zadośćuczynienia za bezprawne przetwarzanie dokumentacji medycznej powoda, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Orzekając o kosztach procesu zasądził odstąpił obciążania nimi powoda (na rzecz pozwanego) oraz orzekł o kosztach pełnomocnika z urzędu zasadzając na jego rzecz od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) kwotę 1 560 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że pomiędzy stronami toczyły się już różnego rodzaju sprawy ze stosunku pracy.

W sprawie o sygn. **akt IV P 42/15** z powództwa S. N. przeciwko

Zakładowi Usług (...) w B. powód ostatecznie wniósł o przywrócenie do pracy w związku z wadliwym rozwiązaniem z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia. Pozwany rozwiązał z dniem 9 czerwca 2015r. umowę o pracę z powodem na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. z uwagi na to, że z dniem 7 czerwca 2015r. skończył się łączny okres 182 dni pobierania przez powoda wynagrodzenia i zasiłku chorobowego, a z przekazanej przez powoda informacji wynikało, że był on wówczas nadal niezdolny do pracy oraz nie złożył dokumentów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych celem uzyskania prawa do świadczenia rehabilitacyjnego lub renty. Wyrokiem z dnia 25 września 2015r. Sąd Rejonowy w Bartoszycach IV Wydział Pracy przywrócił powoda do pracy w pozwanym Zakładzie Usług (...) w B. na dotychczasowych warunkach pracy i płacy z uwagi na naruszenie przez pracodawcę przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia. Po wykonaniu prawomocnego wyroku sądu powód powrócił do pracy u pozwanego. Następnie pismem z dnia 9 listopada 2015r. pozwany wypowiedział powodowi umowę w części rodzaju wykonywanej pracy, miejsca wykonywania pracy, wynagrodzenia oraz dodatku strażowego. Powód nie odwoływał się od wypowiedzenia zmieniającego. Nowe warunki pracy i płacy zaczęły obowiązywać od 1 marca 2016r.

Następnie pozwany pismem z dnia 22 stycznia 2017r. wypowiedział powodowi umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Z kolei w sprawie **IV P 83/15 powód** sformułował szereg roszczeń przeciwko

pozwanemu (akta sprawy w załączeniu).

Następnie powód odwołał się od wypowiedzenia umowy o pracę w sprawie o sygn.

akt IV P 62/16, która została połączona ze sprawą o sygn. akt IV P 83/15. W sprawie tej sformułował różne roszczenia przeciwko pozwanemu, które zostały wymienione w pkt 1)-15) w uzasadnieniu do wyroku Sądu Rejonowego w Bartoszycach w sprawie IV P 83/15. Wyrokiem z dnia 6 listopada 2017r. Sąd ten rozstrzygnął o roszczeniach powoda do których był rzeczowo właściwy, natomiast w pkt V wyroku sprawę w zakresie odszkodowania z powodu rozpowszechniania dokumentów w kwocie 2 000 zł., odszkodowania za moralne poniżanie poprzez głoszenie nieprawdy oraz przyzwolenie pozwanego na poniżanie powoda na forum (...) w wysokości 5 000 zł. oraz publiczne przeproszenie na łamach (...) i w (...)przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (k. 287v i 306v).

Sprawa ta w zakresie doprecyzowanym, a wskazanym na wstępie jest przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej i Sąd Okręgowy ustalił dalej :

1. Powód naruszenia jego dóbr osobistych przez pracodawcę upatruje w tym, że :

a) kiedy wrócił po zwolnieniu lekarskim do pracy w pozwanym zakładzie pracodawca zmienił mu warunki pracy i płacy – na pracownika fizycznego-pomocnika brukarza, mimo tego, że wiedział, że powód ma chory kręgosłup. Pracodawca liczył na to, że powód tych nowych warunków pracy i płacy nie przyjmie. Ponadto odmówił powodowi skierowania na badanie do lekarza medycyny pracy w celu ustalenia, czy powód może pracować fizycznie. Natomiast badanie u lekarza medycyny pracy dotyczyło tego samego stanowiska majstra;

b) odmawiał powodowi urlopów na opiekę nad 97-letnią matką;

c) w dniu 31 grudnia 2015r. pracodawca skierował powoda do prac porządkowych na największym terenie i w centrum miasta. Natomiast powód przez 5 kadencji był radnym, jest osobą publiczną, znaną w B.. Powód odczuł to jako poniżenie. Powód ponownie zwrócił się do pozwanego o skierowanie do lekarza medycyny pracy i ponownie mu tego odmówiono;

d) przez wszystkie lata pracy powoda w (...) żaden pracownik nie miał obowiązku składania cotygodniowego sprawozdania;

e) głoszenie przez pracodawcę nieprawdy w notatkach służbowych dotyczących powoda, co m.in. polegać miało na tym, że wydajność pracy powoda wynosiła 30%, krzywdzące potraktowanie powoda przez pracodawcę po okresie 7 lat nienagannej pracy w sytuacji ciągłego rozszerzania jego obowiązków;

f) poddawanie przez pozwanego w wątpliwość, że miał miejsce wypadek przy pracy i w okolicznościach podawanych przez powoda,

g) kontrolowanie przez ZUS prawidłowości wykorzystywania przez powoda zwolnień lekarskich, co było czynione w wyniku zawiadomienia pozwanego, poniżające było m.in. to, że kontrola taka odbyła się w dzień po pogrzebie matki powoda;

h) po rozwiązaniu z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia w 2015r. od razu „zwolniono powoda” z ubezpieczenia i z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, czego skutkiem był brak wypłaty na rzecz powoda odszkodowania z powodu śmierci matki oraz nie otrzymał on świadczenia z funduszu socjalnego – „wczasów pod gruszą”;

i) brak działań ze strony pracodawcy polegających na prostowaniu wpisów dotyczących powoda na WhatsApp oraz w miejskiej (...).

2. Powód nie wyraził zgody na udostępnianie przez pozwanego dokumentacji medycznej powoda komisji powypadkowej i lekarzowi medycyny pracy. Dyrektor pozwanego przyznał, że okazał lekarzowi medycyny pracy dwie karty informacyjne leczenia szpitalnego powoda, które sam powód dołączył do akt sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Bartoszycach, a które „przysły” do pozwanego jako załącznik do pozwu w sprawie IV P 42/15 (k.39 i 40 akt sprawy IV P 42/15, zeznania stron). Jak wskazał dyrektor pozwanego (...) uczynił to w trosce o dobro powoda jak i zakładu pracy. Sam osobiście dołączył te dokumenty medyczne powoda do lekarza medycyny pracy.

Decyzją z dnia 28 sierpnia 2017r. Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych wydaną na podstawie przepisów k.p.a. oraz przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych utrzymana została decyzja tego organu z dnia 19 kwietnia 2017r. odmawiająca uwzględnienia wniosku powoda - w zakresie objętym skargą na przetwarzanie jego danych osobowych i bezprawne udostępnianie jego danych zawartych w dokumentacji medycznej przez (...). (...) odmówił uwzględnienia wniosku powoda, jednocześnie jednak w uzasadnieniu decyzji wskazał, że w kwestii legalności udostępnienia przez zakład pracy danych osobowych skarżącego zawartych w jego dokumentacji medycznej, podkreślił, że należą one do danych szczególnie chronionych, o których mowa w art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, ponieważ dotyczą informacji o stanie zdrowia. Przetwarzanie takich danych jest legalne w razie spełnienia jednej z przesłanek wymienionych w art. 27 ust. 2 ustawy. W sprawie istotne znaczenie ma przesłanka określona pkt 2 tego przepisu, dopuszczająca przetwarzanie takich danych, gdy przepis szczególnie innej ustawy zezwala na ich przetwarzanie bez zgody osoby, której dane dotyczą i stwarza pełne gwarancje ich ochrony. Dalej (...) podkreślił, że (...) jako pracodawca powoda stał się administratorem przedmiotowych danych pozyskując je z akt toczącego się postępowania przeciwko niemu z powództwa powoda S. N. - postępowania ze stosunku pracy. Nie ulega zatem wątpliwości w ocenie tego organu, że w zakresie w jakim powołany wyżej przepis dopuszcza przetwarzanie takiej kategorii danych dopuszczalne było ich wykorzystanie w toku innego procesu sądowego z udziałem powoda i (...) to jednak nie sposób przyznać przymiotu legalności przetwarzaniu tych danych poprzez ich udostępnienie lekarzowi medycyny pracy. Odnośnie zaś wykorzystania tej dokumentacji przez zakładową komisję powypadkową, to również

organ ten podkreślił, że (...) nie wykazał w jaki sposób miały być one przydatne dla prac komisji. W szczególności nie wykazano, iż przedmiotowa dokumentacja została wytworzona w związku z wypadkiem przy pracy, czy też że obejmuje okres, w którym wypadek ten miał miejsce itp. Sąd Okręgowy ustalił, że komisja powypadkowa badała okoliczności wypadku przy pracy, który miał miejsce 26 maja 2014r., natomiast karty informacyjne leczenia szpitalnego, w zakresie których powód zgłosił zarzut ich bezprawnego, bez jego zgody udostępnienia lekarzowi medycyny pracy i komisji wypadkowej wystawione zostały 10 lipca 2014r. oraz 17 czerwca 2015r. Do lekarza medycyny pracy po okresie długiej nieobecności w pracy powód zastał skierowany przez pracodawcę i zgłosił się dnia 21 października 2015r.

Dyrektor pozwanego (...) w B. „pobrał” dokumentację medyczną powoda z akt sprawy IV P 42/15 i bez zgody powoda oraz samodzielnie dostarczył ją do lekarza medycyny pracy S. T., z którym zakład stale współpracuje od marca 1998r. dwa dokumenty medyczne dotyczące powoda – karty informacyjne leczenia szpitalnego znajdujące się w aktach sprawy IV P 42/15 na k.39 i 40 tych akt. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres 6 miesięcy i 3 miesiące na świadczeniu rehabilitacyjnym. Do lekarza medycyny pracy zgłosił się w dniu 21.10.2015r. na podstawie skierowania wystawionego przez pracodawcę. Powód był badany pod kątem tego, czy jest zdolny do pracy na stanowisku majstra, osoby nadzorującej pracowników z robót publicznych oraz dokładniejsze określenie wskazywało, że jest to praca w przeważającej mierze fizyczna, wymagająca w dużej mierze chodzenia i stania oraz w różnych warunkach atmosferycznych. Na podstawie skierowania zakładu pracy i badania powoda oraz przyniesionych ze sobą przez powoda dwóch kart leczenia szpitalnego lekarz medycyny pracy wystawił orzeczenie lekarskie o zdolności do pracy powoda na stanowisku majstra na rok czasu. Dokumentacja medyczna powoda ze Szpitala w B. była również wykorzystywana przez komisję powypadkową w trakcie jej prac. M. B. (księgowej, kadrowej) powód sam okazał poradę lekarską a opis zdjęcia rentgenowskiego został do prac komisji powypadkowej „pozyskany” z akt (należy wnosić, że dotyczyło to wypadku przy pracy, który polegał na kopnięciu powoda w kostkę podczas kontroli wykonywanej przez niego w strefie płatnego parkowania). Po pewnym czasie powód też sam dołączył opis zdjęcia rentgenowskiego. Komisja powypadkowa głównie zajmowała się analizą dokumentacji medycznej w postaci kopii zwolnienia lekarskiego i zdjęcia rentgenowskiego. Główna księgowa nie zapoznawała się dokumentacją medyczną powoda (pismo pełnomocnika pozwanego k.322, wyjaśnienia informacyjne powoda k.436, zeznania świadków S. T., M. B., B. K., R. O., zeznania stron k. 508v-511v).

Telewizja (...) Stowarzyszenie w B. w odpowiedzi na pismo sądu wskazała, iż z ostatniego okresu – tj. 24 miesięcy nie posiada pism kierowanych przez powoda S. N. do stowarzyszenia z żądaniem usunięcia wpisów. Również Zakład Usług (...) w tym samym okresie nie zwracał się z żądaniem usunięcia wpisów na forum internetowym (k.432).

Rozważając powyższe ustalenia Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części (pkt I. wyroku).

Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do odrzucenia w części pozwu z uwagi na przesłankę negatywną powagi rzeczy osądzonej (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.) pomimo tego, że pomiędzy tymi samymi stronami sąd rejonowy rozpatrywał już sprawę. Zważyć bowiem należy, że w sprawie o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne i zapłatę (z której część roszczeń zostało przekazanych i jest rozpoznawanych w sprawie niniejszej), powód głównie wskazywał, - przytaczając w większości tę samą argumentację faktyczną, co w sprawie niniejszej - na mobbingowe działania pracodawcy w stosunku do jego osoby, nie formułował roszczeń związanych z naruszeniem jego dóbr osobistych (godności, informacji o zdrowiu), a w części gdzie te roszczenia powoda sąd rejonowy „odczytał” jako roszczenia związane z naruszeniem dóbr osobistych powoda, to w tym zakresie sprawa została właśnie przekazana sądowi okręgowemu jako właściwemu rzeczowo, dlatego też sprawa została rozpoznana merytorycznie przez sąd okręgowy.

W orzecznictwie jest prezentowany pogląd, iż pracownik może domagać się zadośćuczynienia z tytułu niepożądanych działań pracodawcy na podstawach prawnych z art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 300 k.p., wówczas, gdy nie udowodni zaistnienia mobbingu po stronie pracodawcy, jak i nie udowodni rozstroju zdrowia spowodowanego mobbingiem. W wyroku z dnia 1 marca 2012r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w sprawie o sygn. akt III APa 52/11 zważył m.in., iż brak podstaw prawnych i uzasadnienia do zasądzenia na podstawie art. 94³ § 1-3 k.p. zadośćuczynienia pieniężnego

za krzywdę wywołaną mobbingiem, który wywołał rozstrój zdrowia u pracownika, nie wyklucza dochodzenia zadośćuczynienia za stosowanie mobbingu, który nie wywołał rozstroju zdrowia u pracownika ani za naruszenie jego dóbr osobistych, o których mowa w art. 11¹ k.p. w związku z art. 23 i 24 k.c. i art. 300 k.p., które nie wyczerpywały ustawowych cech mobbingu lub nie doprowadziły do rozstroju zdrowia u pracownika.

W zakresie roszczenia najdalej idącego sprecyzowanego przez powoda jako moralne poniżanie jego osoby, głoszenie nieprawdy na jego temat w pismach do różnych instytucji, w tym również podczas sprawy sądowej w sądzie pracy, krzywdzącą ocenę jego kwalifikacji pracowniczych, naruszanie jego godności i poczucia własnej wartości i z tego tytułu zapłaty odszkodowania w kwocie 5 000 zł za naruszenie jego dóbr osobistych - Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do jego uwzględnienia. Sąd ten nie stwierdził – oceniając materiał dowodowy, aby doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i jego godności jako pracownika w zakresie sprecyzowanym w pkt Ad 1. (art. 23 i 24 k.c., art. 11¹k.p.).

Zgodnie z art. 11¹k.p. pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika. Dobra osobiste każdej osoby, w tym i pracownika określa art. 23 i 24 k.c. stosowane poprzez art. 300 k.p. Art. 23 k.c. jako dobra osobiste człowieka wskazuje w otwartym katalogu w szczególności : zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską, wskazując, że pozostają one pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Natomiast art. 24 k.c. w zw. z art. 300 k.p. określa środki ochrony w wypadku uprzedniego ustalenia, że do naruszenia dóbr osobistych doszło. Sąd Okręgowy przypomniał pogląd SN

wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 10.05.2012r., II PK 215/11, że godność pracownika jest pojęciem integralnym i przysługuje mu jako osobie w ogóle, a nie tylko jako pracownikowi. Natomiast sens art. 11¹ k.p. polega na udzieleniu osobie, której godność jest naruszana, dodatkowej ochrony wynikającej z prawa pracy w wypadku, gdy sprawcą naruszenia jest pracodawca.

W ocenie jednak Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie powód nie wykazał jednak, że doszło do naruszenia jego godności przez pracodawcę poprzez krzywdzącą ocenę jego pracy, moralnego go poniżania itp. Nie jest bowiem naruszeniem dóbr osobistych pracownika i jego godności uprawniona krytyka dokonywana przez przełożonego/ przełożonych - w sytuacji, gdy zmierza ona do poprawy ilości i jakości pracy. W ocenie Sądu Okręgowego nie jest też naruszeniem dóbr osobistych odmowa udzielenia urlopu, w sytuacji gdy uzasadnione to jest potrzebami pracodawcy. Nie jest też - w ocenie sądu - przejawem naruszenia dóbr osobistych pracownika i jego godności powierzenie mu dodatkowych zadań, jeżeli jest to związane z zakresem jego czynności, wynika z innej obiektywnej i niezależnej od pracodawcy przyczyny (np. zmiany statusu prawnego pracodawcy), nie jest również naruszeniem dóbr osobistych pracownika to, że pracodawca nie zwracał się do telewizji miejskiej o likwidację wpisów na temat swojego pracownika, w sytuacji gdy wpisy te nie były związane ściśle z działalnością powoda jako pracownika, a ponadto, gdyby nawet teoretycznie tak było, to w braku reakcji pracodawcy nie można upatrywać naruszenia dóbr osobistych powoda. W innym wcześniejszym orzeczeniu – wyroku z dnia 6.12.1973r. (I PR 493/73 – OSCP 1974,nr 9, poz.156) Sąd Najwyższy wypowiedział się, że nie narusza godności osobistej pracownika krytyczna ocena wykonywania przez niego zleconych mu konkretnych zadań, nawet jeśli ocena przełożonych okaże się niesłuszna, lecz nie prowadzi do krzywdzącej pracownika dyskwalifikacji zawodowej i nie zawiera zbędnych sformułowań wykraczających poza potrzebę w ramach konkretnej czynności podjętej działalności podmiotu zatrudniającego (art. 23 k.c.). Sąd nie uwzględnił roszczenia powoda – naruszenia dóbr osobistych w postaci naruszenia godności pracownika, poniżania go poprzez krytyczną ocenę wykonywania obowiązków pracowniczych we wszystkich wskazywanych przez powoda aspektach działalności pozwanego (poza naruszeniem dobra osobistego w postaci ochrony informacji o stanie zdrowia - o czym jeszcze poniżej), albowiem przede wszystkim na podstawie dowodów - dokumentów z akt sprawy (notatek służbowych sporządzonych przez pozwanego, a uznawanych przez powoda jako naruszające jego godność), informacji z akt osobowych powoda, a przede wszystkim zeznań stron - jak już wskazano wyżej - nie stanowią one naruszenia dóbr osobistych. Pozwany jako pracodawca nie może również odpowiadać np. za trudną sytuację rodzinną powoda, chorobę matki itp. Ewentualnie niewłaściwa ocena rezygnacji powoda z ubezpieczenia grupowego pracowniczego też

nie może być kwalifikowana jako naruszająca dobra osobiste powoda. Powód aktualnie sprecyzował jako naruszenie jego dóbr osobistych powierzenie mu w wyniku wypowiedzenia warunków pracy i płacy (akta osobowe powoda, k.467) w miejsce pracy na stanowisku pracownika umysłowego stanowiska pracownika fizycznego (pracownika gospodarczego, pomocnika brukarza). Wskazać należy, że powód przyjął te warunki pracy, nie odwoływał się do sądu pracy i tylko jeżeli zaproponowano by mu stanowisko pracy znacznie poniżej jego kwalifikacji, albo w sytuacji w ogóle nie uzasadnionej zmianami organizacyjnymi u pracodawcy, to wówczas ewentualnie można by rozpatrywać to w kontekście jakiejś szkany ze strony pracodawcy i rozważyć dokonanie tego wypowiedzenia jako naruszenie godności pracownika. Sąd nie podzielił jednak takiej oceny zachowania pracodawcy, jakiej dokonuje powód. Pozwany w piśmie wypowiadającym dotychczasowe warunki pracy i płacy powodowi (pismo z dnia 9.11.2015r.) obszernie uzasadnił przyczynę zaproponowania powodowi nowych warunków pracy i płacy. Sąd podziela również stanowisko pozwanego w tym zakresie, że stanowiska majstra w tego typu zakładzie nie można uznać za stanowisko pracownika umysłowego. W wyroku z dnia 05-07-2018, III APa 22/18 Sąd Apelacyjny w Katowicach m.in. wskazał trafnie: odrębną kategorią dóbr osobistych podlegających ochronie jest godność pracownicza, rozumiana jako poczucie własnej wartości, oparte na opinii dobrego fachowca i sumiennego pracownika oraz na uznaniu zdolności, umiejętności i wkładu pracy pracownika przez jego przełożonych. W razie naruszenia przez pracodawcę dóbr osobistych (w tym dobrego imienia) pracownika, pracownik może dochodzić swoich pretensji na podstawie art. 24 k.c. w związku z art. 300 k.p.. Powierzenie na podstawie art. 42 § 4 k.p. pracownikowi pracy nieodpowiadającej jego kwalifikacjom, w sytuacji gdy nie wystąpiły uzasadnione (względami organizacyjnymi, technologicznymi lub ekonomicznymi) potrzeby pracodawcy, może stanowić naruszenie przez pracodawcę obowiązku poszanowania godności pracownika, jeżeli nosiło znamiona intencjonalnego, świadomego i natężonego złą wolą działania zmierzającego do poniżenia i zdyskredytowania pracownika. W niniejszej sprawie sytuacja ta była usprawiedliwiona zmianami organizacyjnymi u dotychczasowego pracodawcy (Uchwała z dnia 12 marca 2015r. Rady Miasta B. – akta osobowe powoda). Od lipca 2015r. Zakład Usług (...) został przejęty przez nowego pracodawcę, który po przeanalizowaniu bieżącej sytuacji finansowej i kadrowej podjął decyzje restrukturyzacyjne zgodnie z oczekiwaniami nowego organu zwierzchniego – Burmistrza Miasta B.. Nie można więc uznać, że doszło do naruszenia godności pracownika. Ponadto z informacji zawartych w aktach osobowych powoda wynika, że powód w swoim życiu zawodowym wcześniej przed zatrudnieniem u pozwanego pracował na różnych stanowiskach pracy : pracownika przy konserwacji i urządzaniu terenów zielonych, referenta administracyjno – biurowego, agenta ubezpieczeniowego, instruktora nauki jazdy, ślusarza –mechanika, wychowawcy klas w szkołach podstawowych po (...), nauczyciela praktycznej nauki zawodu, komendant Hufca (...), pracownik komitetu wojewódzkiego jednej z partii politycznych. Składając do pozwanego w dniu 19.01.2007r. podanie o przyjęcie do pracy powód wskazał, że przez 4 lata od 2003 do 2006r. nadzorował jako brygadzysta prace grupy osób (od 10 do 40) i wniósł o zatrudnienie go na stanowisku „inspektora ds. nadzoru nad robotami publicznymi”. Sąd Okręgowy podniósł też, że informacje wskazane w podaniu o pracę były w części pewnego rodzaju przesadą i przekłamaniem ze strony powoda, albowiem powód raz, że nie pracował we wskazanych latach przez cały rok kalendarzowy, po drugie w 2003r. świadczył pracę jedynie w okresie od 1.09.2003r. do 31.12.2003r. – na stanowisku pracownika przy konserwacji zieleni (pracownika fizycznego), w 2004r. w okresie od 20.04.2004r. do 31.12.2004r. również pracował na stanowisku pracownika fizycznego przy konserwacji zieleni. Dopiero w roku 2005 w okresie od 1.05.2005r. do 30.11.2005r. był zatrudniony jako pracownik przy konserwacji i urządzaniu terenów zielonych – brygadzisty, podobnie w 2006r. w okresie od 1.04.2006r. do 31.12.2006r. świadczył pracę jako pracownik przy konserwacji i urządzaniu terenów zielonych – brygadzista. Pozwany w niniejszej sprawie Zakład Usług (...) w B. zatrudnił powoda nie na stanowisku sugerowanym przez powoda w podaniu o pracę (vide : podanie o pracę w (...) akta osobowe), związanym wyłącznie z nadzorem (inspektora ds. nadzoru), ale na stanowisku majstra, co wynika z treści umowy o pracę (k.10 akt osobowych) oraz z zakresów czynności ustalonych w dniach : 2.11.2011r., 7.05.2012r., 2.01.2013r.

W ocenie Sądu Okręgowego, na podstawie analizy całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie – w tym dowodów osobowych z zeznań świadków i stron w powiązaniu z dowodami znajdującymi się w aktach osobowych powoda - nie mamy do czynienia z naruszeniem w jakimkolwiek stopniu godności pracownika, jego moralnym poniżaniem itp. Sąd dał wiarę dyrektorowi pozwanego (por. zeznania K. J.) w tym zakresie, że powód chciał samodzielnie ustalać sobie zakres czynności i obowiązków (wynika to chociażby z treści korespondencji i intencji tej korespondencji kierowanej

przez powoda do pracodawcy), a w wypadku próby ich wyegzekwowania przez pozwanego w zakresie czy to ilości, czy jakości pracy - wywoływało to u powoda reakcję niezadowolenia. Wskazać jednak należy powodowi, że wymaganie przez pracodawcę od pracownika wywiązywania się z obowiązków pracowniczych, wynikających z treści umowy stron nie może być utożsamiane z naruszaniem jego dóbr osobistych. Umowa o pracę, tak jak każda umowa w szerokim znaczeniu jest bowiem umową dwustronną.

W ocenie Sądu Okręgowego natomiast zasadnym okazało się roszczenie powoda o naruszenie jego dóbr osobistych - roszczenie Ad. 2 - tj. w zakresie naruszenia dobra osobistego powoda w postaci ochrony informacji o stanie zdrowia powoda, prawa do prywatności poprzez przetwarzanie niektórych dokumentów medycznych powoda bez jego zgody, w sytuacji, gdy nie było w ogóle potrzeby takiego działania ze strony pracodawcy. Sąd Okręgowy uznał również, że żądanie przez powoda kwoty 2 000 złotych to w istocie żądanie zadośćuczynienia, a nie odszkodowania (mimo, że powód je opisał jako żądanie o odszkodowanie), albowiem z wypowiedzi powoda wynikało, iż żądanie zasądzenia wskazanej wyżej kwoty dotyczy krzywdy jakiej doznał on z tego tytułu. Sąd Okręgowy podniósł, że w postępowaniu zostało bezspornie potwierdzone, że z całą pewnością działający w imieniu pracodawcy jego dyrektor K. J. bez zgody powoda pozyskał z akt sprawy sądowej IV P 42/15 Sądu Rejonowego w Bartoszycach dwa dokumenty (k.39 i 40 tych akt) w postaci kart informacyjnych leczenia szpitalnego powoda i przekazał je lekarzowi medycyny pracy z jakimiś zaleceniami, uznając, że być może powód nie będzie zainteresowany ich okazywaniem lekarzowi. Powód te karty informacyjne zabrał ze sobą na wyznaczony termin badania (otrzymał bowiem wcześniej od pozwanego w tym zakresie) i był zdziwiony tym, że lekarz jest już w posiadaniu tych kart informacyjnych leczenia szpitalnego, które jak się okazało zostały mu udostępnione przed badaniem przez dyrektora pozwanego.

Sąd Okręgowy uznał za trafny wyrok z dnia 13-09-2017, I ACa 236/17 Sąd Apelacyjny w Białymstoku podkreślił, że niewątpliwie prawo do prywatności należy do kluczowych dóbr osobistych jednostki, chociaż nie zostało wprost wymienione w przepisie art. 23 k.c. Składnikiem i pochodną tego prawa jest niejawnosc : danych adresowych człowieka, informacji o jego stanie zdrowia i realiach życia rodzinnego, intymnych szczegółów dotyczących sfery erotycznej itd. Pierwotnym (początkowym) dysponentem powyższych informacji może być jedynie podmiot, którego one dotyczą. Złamaniem zasady prywatności owych danych jest zaś ich upublicznienie, przy czym o ile dochodzi do niego za zgodą i przy udziale samego zainteresowanego, to nie sposób ocenić takiego zachowania co do zasady jako bezprawne. Oczywiście istotny w takiej sytuacji jest zakres analizowanego upublicznienia; nie można bowiem w pełni wykluczyć bezprawności szerokiego upublicznienia danych ujawnionych wcześniej w zakresie znacząco mniejszym (upublicznienie wobec wybranych odbiorców).

W sprawie niniejszej w ocenie sądu powód miał prawo oczekiwać, że dokumentacja medyczna złożona do akt sprawy sądowej nie będzie wykorzystywana przez pozwanego w innym celu. Podkreślić przy tym należy, że odwrócony ciężar dowodu, obciążający stronę pozwaną, o którym mowa w art. 24 § 1 zd. 1 k.c., dotyczy jedynie braku bezprawności działania. Natomiast samo naruszenie, zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 23 k.c., ma wykazać powód (wyrok SA w Warszawie z dnia 30.11.2017r., VI ACa 1201/16). W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie wykazał w procesie w jakim celu akurat te dwie karty leczenia szpitalnego, z którymi sam pozwany musiał się wcześniej zapoznać musiał akurat zanieść osobiście (czy okazać) lekarzowi medycyny pracy dyrektor pozwanego i to w sytuacji, gdy do powoda poza skierowaniem na badania lekarskie z dnia 21.10.2015r. zostało skierowane również pismo z dnia 16.10.2015r. o konieczności stawienia się do lekarza medycyny pracy z niezbędną dokumentacją medyczną (choć konieczność wysyłania tego typu pisma poza skierowaniem jest również dyskusyjna). W ocenie sądu, w tym wypadku pewnego rodzaju nadgorliwość pozwanego była zbędna (pismo i skierowanie k.57, 58 akt osobowych powoda) oraz dodatkowo wcześniej dyrektor pozwanego musiał przecież zapoznać się z tymi kartami leczenia szpitalnego powoda, skoro uznał, że są istotne dla lekarza medycyny pracy. Bezprawność działania pozwanego w tym zakresie została opisana przez (...) w uzasadnieniu decyzji i sąd okręgowy tę ocenę podziela. A zatem naruszenie dóbr osobistych powoda jedynie w tym zakresie (naruszenie jego prawa do prywatności poprzez przetwarzanie informacji o stanie zdrowia) uzasadnia przyznanie mu z tego tytułu od pozwanego zadośćuczynienia z mocy art. 448 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Działanie pozwanego w tym zakresie było bezprawne (przetwarzanie dokumentacji medycznej powoda bez jego zgody), pozwany

naruszył bowiem art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, pomiędzy działaniem pozwanego a powstałą szkodą (krzywdą) w postaci naruszenia prywatności powoda istnieje niewątpliwy związek przyczynowy.

Sąd Okręgowy odwołał się też do wyroku z dnia 15 marca 2017r., I ACa 599/16 Sąd Apelacyjny w Białymstoku w którym wskazano, że zaniedbanie pozwanego, które doprowadziło do rozpowszechnienia adresu powódki, niewątpliwie w sposób bezprawny naruszyło jej prawo do prywatności, co uprawniało ją do skorzystania ze środków ochrony prawnej przewidzianych w art. 24 § 1 k.c.. Ponieważ w sprawie nie zostało dostatecznie wykazane, że pozwany działał w sposób umyślny, sąd okręgowy słusznie zobowiązał go „tylko” do przeproszenia powódki, uznając, że jest to wystarczająca kompensata jej krzywdy. Gdyby rozmiar odpowiedzialności pozwanego był większy i okazało się, że to jednak on osobiście dokonał upublicznienia danych osobowych powódki, wówczas zaszyby podstawy do zastosowania względem niego dalej idących środków prawnych, tj. zapłaty stosownego zadośćuczynienia (o co wniosowała powódka).

W sprawie niniejszej nie doszło do przetwarzania danych szczególnie chronionych (o stanie zdrowia powoda) przez dyrektora pozwanego wskutek np. niedbalstwa a należy przypisać pozwanemu działanie umyślne, co sam pozwany przyznał, uznając, że działał w interesie pracodawcy, a nawet powoda – w rozumieniu przepisów zobowiązujących zakład pracy do ochrony życia i zdrowia powoda, co nie może jednak zostać tak zakwalifikowane.

Sąd Okręgowy uznał za niebudzące wątpliwości, że ujawnienie ww. danych osobowych naruszyło konkretne dobro osobiste powoda w postaci prawa do prywatności. Prawo to - choć niewymienione w art. 23 k.c. - jest chronionym prawnie dobrem osobistym. Katalog wskazanych w tym przepisie dóbr osobistych ma charakter otwarty i jest uzupełniany przed doktryną oraz judykaturę. Z punktu widzenia prawa cywilnego szeroko rozumiane prawo do prywatności obejmuje m.in. dane osobowe i prawo dysponowania swoimi danymi osobowymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 532/13). Z Konstytucji wynika, że każdy ma prawo do ochrony życia prywatnego i nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby (art. 47 i 51 ust. 1 Konstytucji). Ochrona życia prywatnego obejmuje także autonomię informacyjną, oznaczającą prawo do samodzielnego decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do sprawowania kontroli nad takimi informacjami, jeśli znajdują się w posiadaniu innych podmiotów (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2002 r., K 41/02).

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że jego zachowanie w tym zakresie nie było bezprawne, albowiem wynikało z przepisów prawa – **art. 207 § 2 i 211 k.p.** Ponadto podnosił, że ustawa o ochronie danych osobowych zawiera art. 27 ust. 2 pkt 7, który interpretowany zgodnie z zasadami prawa pracy szczególnie troską o bezpieczeństwo pracownika wydaje się przynajmniej funkcjonalnie przemawiać za stanowiskiem pozwanego (pismo pozwanego k. 323). W ocenie Sądu I instancji działanie pozwanego w tym zakresie nie mieściło się w granicach określonych art. 207 i 211 k.p. Zgodnie natomiast z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych zabrania się przetwarzania danych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym oraz danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. Zgodnie z ust. 2 pkt 1 przetwarzanie danych, o których mowa w ust. 1, jest jednak dopuszczalne, jeżeli osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę na piśmie, chyba że chodzi o usunięcie dotyczących jej danych. Pozwany przy zaistnieniu tzw. odwróconego ciężaru dowodu nie wykazał w ocenie sądu w postępowaniu, iż istniała uzasadniona przepisami prawa czy sytuacją faktyczną w zakładzie pracy, potrzebami pracodawcy albo ochroną powoda konieczność przetwarzania danych o stanie zdrowia powoda przez dyrektora pozwanego i innych pracowników pozwanego m.in. świadków zeznających w sprawie, tym bardziej, iż do powoda pozwany skierował pismo o konieczności zabrania ze sobą dokumentacji medycznej do lekarza medycyny pracy. W takiej sytuacji doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci prawa do zachowania prywatności w zakresie informacji dotyczących stanu zdrowia powoda. Powód miał prawo

oczekiwać, że w wypadku gdy nikt go nie pytał o zgodę w tym zakresie, nie będą wykorzystywane jego dane o stanie zdrowia przedstawione przez niego do akt sprawy sądowej i w tym celu udostępnione sądowi i stronom procesu za zgodą powoda. Posługiwanie się zaś nadal przez pozwanego tymi danymi powoda prawnie chronionymi było zatem bezprawne, w sytuacji, gdy takiej konieczności nie było jak i zgody powoda w tym zakresie. Poza dyrektorem pozwanego już w toku postępowania przed (...) pozwany przyznał, że z dokumentacją tą zapoznała się również M. B. prowadząca sprawę kadrowe.

W zakresie udostępnienia dokumentacji medycznej powoda osobom – członkom komisji powypadkowej Sąd uznał, że nie ma dowodów na to, iż komisja powypadkowa poza dokumentacją medyczną powoda dotyczącą samego zdarzenia (związaną z urazem kończyny dolnej – kostki) korzystała z innej dokumentacji medycznej powoda nie mającej związku z wypadkiem przy pracy. W tym zakresie sąd uznał, że działanie pozwanego nie było bezprawne, tym bardziej, że ostatecznie to powód złożył ją pozwanemu, mimo początkowego kwestionowania wypadku przy pracy przez pozwanego.

Analizując wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał, że żądana przez powoda kwota 2 000 zł z tytułu krzywdy jakiej doznał z powodu bezprawnego przetwarzania jego dokumentacji medycznej przez pozwanego nie jest nadmierna i jest wystarczającą kompensatą za wskazywaną przez powoda krzywdę doznaną z tego tytułu. Zgodnie z art. 448 k.c. w związku z art. 300 k.p. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się. Sąd Okręgowy przypomniał, że celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody o charakterze niemajątkowym (krzywdy). Zasadą jest, że przysługuje ono jedynie w wypadkach wyraźnie przewidzianych w ustawie. Jeden zaś z takich wypadków, za naruszenie dóbr osobistych, przewidziany został w art. 448 k.c. Przepis ten nie wskazuje kryteriów określenia wysokości zadośćuczynienia; stanowi jedynie, że winna to być kwota odpowiednia. W ten sposób odsyła więc do uznania sądu rozpoznającego sprawę (tak również m.in. w wyroku z dnia 5.02.2018r., I ACa 45/17 SA w B.). Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej za poniesione przez poszkodowanego szkody niemajątkowe powstałe m.in. w następstwie naruszenia jego dobra osobistego. Przyznana z tytułu zadośćuczynienia kwota pieniężna ma na celu złagodzenie cierpień psychicznych i szkód emocjonalnych, których doznała osoba występująca z roszczeniem o jego zasądzenie, powinna być zatem „odpowiednia” w stosunku do doznanej krzywdy. Oznacza to, że przy jego szacowaniu należy brać pod uwagę nie tylko wszystkie okoliczności konkretnej sprawy wpływające na rodzaj i rozmiar cierpień odczuwanych przez poszkodowanego, ale również baczyć na to, żeby kwota zadośćuczynienia nie stała się dla niego źródłem wzbogacenia, a dla osoby ponoszącej odpowiedzialność za doznaną krzywdę, źródłem represji nieuzasadnionej zakresem jej odpowiedzialności (wyrok SA w Katowicach z dnia 26.01.2018r., I ACa 804/17). W tym kontekście nie można uznać, aby żądana kwota zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego powoda w postaci naruszenia prywatności poprzez przetwarzanie jego danych o stanie zdrowia nie jest wygórowana. Oscyluje ona w granicach miesięcznego najniższego wynagrodzenia krajowego. Z tego powodu zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie pozostałych roszczeń (Ad 3 i 4), albowiem mają one ścisły związek z rozstrzygnięciem Sądu odnośnie roszczeń Ad1., co do którego to roszczenia powództwo oddalono. Treść przeprosin, których domagał się powód od pozwanego odnosiła się do naruszenia dóbr osobistych powoda przez pracodawcę z tytułu nierzetelnej oceny pracy powoda, pomówień, doprowadzenia do znacznego uszczerbku na zdrowiu z tego tytułu. Podobnie w zakresie roszczenia dotyczącego samego uszczerbku na zdrowiu powoda, zważyć należy, że skoro sąd nie stwierdził naruszenia godności powoda oraz dóbr osobistych w postaci tendencyjnego działania pozwanego w stosunku do powoda, a z tego tytułu miał u powoda w świetle jego twierdzeń powstać uszczerbek na zdrowiu – to roszczenie w tym zakresie jako nieudowodnione podlegało o oddaleniu (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Sąd Okręgowy nie widział przy tym konieczności dopuszczania innych dowodów na wnioski obu stron procesu (z zeznań świadków i opinii biegłych), poza tymi które dopuścił w sprawie, uznał bowiem sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do merytorycznego rozstrzygnięcia bez potrzeby dopuszczania kolejnych dowodów. Dowody osobowe dopuszczone

w sprawie były w ocenie sądu wystarczające, w tym w szczególności dowód z zeznań stron. W sprawie sąd ponadto dysponował dowodami z akt pozostałych spraw toczących się pomiędzy stronami, w tym w szczególności dowodami z dokumentów oraz z akt osobowych powoda, tym bardziej, że przeważająca część twierdzeń powoda dotyczyła krzywdzącej oceny jego pracy przez pozwanego. Pomiędzy stronami prowadzona była liczna korespondencja m.in. również na temat sposobu wykonywania obowiązków pracowniczych przez powoda, oceny wyników pracy powoda dokonywanych przez pozwanego w tym zakresie itp., ale również i innego rodzaju korespondencja (vide akta osobowe powoda i korespondencja w aktach, z których wyłączona została sprawa niniejsza) z reguły inicjowana przez powoda. Biorąc pod uwagę bardzo duży materiał dowodowy do oceny w kontekście treści roszczeń powoda, sąd uznał dowody przeprowadzone w sprawie za wystarczające i oddalił dalej idące wniosku dowodowe obu stron procesu.

Orzekając o kosztach procesu Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powoda zwrotem kosztów procesu na rzecz pozwanego (pkt IV) w zakresie w jakim powód sprawę przegrał, z uwagi na charakter sprawy, uznając, iż sprawy tego rodzaju są sprawami specyficznymi, trudnymi do oceny dla strony wnoszącej powództwo. Sąd miał również na uwadze trudną sytuację osobistą i majątkową powoda i orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 102 k.p.c. zważywszy na oba wskazane wyżej kryteria i odstąpił w orzeczeniu o kosztach procesu od zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od tego wyroku części obejmującym jego punkt I i IV to jest w zakresie zasądzającym na rzecz powoda kwotę 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz nieobciążającym go obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu złożył pozwany, który zarzucił wyrokowi temu :

I. naruszenie prawa materialnego, to jest:

1. art. 207 § 2 k.p. w związku z art. 211 pkt 5 k.p. poprzez przyjęcie, że pozwany nie był zobowiązany do przedstawienia lekarzowi medycyny pracy całości dokumentacji medycznej pracownika jaką dysponował;
2. art. 23 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez przyjęcie, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda okazując jego dokumentację medyczną lekarzowi medycyny pracy, w sytuacji gdy powód uczynił to samo dnia następnego;
3. art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez przyjęcie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia będzie kwota maksymalna, to jest kwota dochodzona przez powoda;

II. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, w sytuacji kiedy nie wystąpiła sytuacja szczególnie uzasadniona, a powód dysponuje majątkiem pozwalającym na zwrot kosztów procesu pozwanemu.

Wskazując na powyższe apelacją wniosła zmianę zaskarżonego wyroku częściowo w zaskarżonych punktach poprzez oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu oraz o zasądzenie kosztów za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje

Wniesiona apelacja podlegała oddaleniu

Zgodnie z art. 378 §1 k.p.c. Sąd Apelacyjny rozpoznaje sprawę w granicach apelacji biorąc pod uwagę z urzędu nieważność postępowania. Oznacza to, iż przedmiotem niniejszego postępowania apelacyjnego jest roszczenie uwzględnione przez Sąd Okręgowy wynikające z udostępnienia przez pracodawcę lekarzowi medycyny pracy dokumentów medycznych dotyczących powoda pozyskanych uprzednio z akt innej sprawy sądowej toczącej się między stronami. Z tego tytułu zasądzono w wyroku zadośćuczynienie w kwocie 2000 zł, a zatem w wysokości dochodzonej przez powoda. Nadto pozwany zaskarżył przedmiotowy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zbędne a nawet niedopuszczalne w tej sytuacji rozważania Sądu Apelacyjnego w zakresie roszczeń, co do których Sąd Okręgowy oddalił powództwo, jako że rozstrzygnięcie w tym zakresie nie mieści się w granicach apelacji. Przypomnieć też trzeba, że zgodnie z art. 363 § 3 k.p.c. jeżeli zaskarżono tylko część orzeczenia, staje się ono prawomocne w części pozostałej z upływem terminu do zaskarżenia, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części.

Odnosząc się do uwzględnionej części powództwa trzeba stwierdzić, iż apelacja podnosi w tym zakresie jedynie zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy przypisów prawa materialnego, nie podnosząc zarzutów naruszenia prawa procesowego co oznacza, iż Sąd Apelacyjny bierze za podstawę swego rozstrzygnięcia stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy. Jak bowiem wiadomo w świetle utrwalonego orzecznictwa sąd odwoławczy rozpoznający apelację związany jest zarzutami prawa procesowego, za wyjątkiem nieważności postępowania, którą w granicach zaskarżenia uwzględnić winien z urzędu. Z urzędu uwzględnia również stwierdzone przez siebie naruszenie prawa praw materialnego (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07 OSNC 2008/6/55, Prok.i Pr.-wkł. (...), Biul.SN 2008/1/13, Wspólnota (...)). Dodać trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego w istocie za naruszenie prawa procesowego uważa się też zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez stanu faktycznego (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego: dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, niepubl.; z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, niepubl.; z dnia 27 czerwca 2013 r., III CSK 270/12 niepubl. oraz z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 112/13, niepubl.). Taki przypadek w sprawie jednak nie zachodzi, bowiem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne są wystarczające do zastosowania prawa materialnego. Wspomniany wyżej brak podniesienia zarzutów procesowych powoduje, iż Sąd Apelacyjny nie jest uprawniony do ich samodzielnego poszukiwania i przyjmuje za podstawę swego orzeczenia stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy jako ustalony w sposób niewadliwy. Przyjmując zaś ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego za podstawę orzeczenia trudno jest się dopatrzeć naruszenia prawa materialnego tj. art. 207 § 2 k.p. w zw. z art. 211 pkt 5 k.p. oraz art. 24 k.c. w zw. z art. 300 k.p. skoro w ramach tych prawidłowych i niepodważonych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy ustalił bezprawność przedstawienia lekarzowi medycyny pracy całości dokumentacji medycznej pracownika. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny podziela też pogląd Sądu Okręgowego, że obowiązki pracodawcy określone w art. 207 i 2 k.p. w zakresie ochrony zdrowia i życia pracowników nie mogą być realizowane poprzez posługiwanie się bez uzasadnionej potrzeby dokumentami medycznymi zawierającymi dane sensytywne (k. 39-40 akt IV P42/15) - dotyczącymi pracownika złożonymi przez niego do innej sprawy sądowej i w innym celu - bez jego wiedzy i nie do końca jasnym celu. Wszystko to w sytuacji narosłego konfliktu między pracownikiem a pracodawcą, co powinno zdecydowanie skłaniać pracodawcę do szczególnie powściągliwego działania, tak aby nie istniały podstawy do przypisania mu intencjonalności szkodenia pracownikowi pozornie w granicach prawa. Bezprawność takiego działania została w istocie potwierdzona dokumentem urzędowym w postaci obu decyzji Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych z dnia 19 kwietnia 2017r. (DoliS/ (...)) i dnia 28 sierpnia 2017r. (DoliS/ (...)). W obu decyzjach wydanych w trybie instancyjnym (k. 409-418) mimo braku możliwości zastosowania środków ochrony żadnych przez powoda (...) potwierdził brak oparcia ustawowego do przekazania przedmiotowej dokumentacji medycznej lekarzowi medycyny pracy, a w szczególności takowej podstawy nie mogły stanowić art. 27 ust. 2 i art. 26 ust. 1 z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016r. poz. 922). Odmienne stanowisko pozwanego prezentowane w sprawie nie zostało wsparte relewantną argumentacją, uzasadniająca uznanie przedstawienie przedmiotowej dokumentacji medycznej za uprawnione.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez błędne zdaniem pozwanego przyjęcie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia będzie kwota maksymalna, czyli kwota dochodzona przez powoda, to trudno uznać trafność tego zarzutu. Niewątpliwym jest, iż określenie należnego zadośćuczynienia nie jest rzeczą łatwą, co wynika z istoty tej instytucji mającej służyć zrekomensowaniu uszczerbku w dobrach osobistych czyli naprawieniu szkody niemajątkowej, w zakresie w jakim to jest w ogólnie możliwe. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, iż obecnie przeważa pogląd, iż zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, ma zatem niejako stanowić ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego krzywdę. Winno ono zatem wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości, oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych (por. str. 811 - Kodeks Cywilny Komentarz pod red. Edwarda Gniewka; Wydawnictwo C.H. Beck wydanie 4). W okolicznościach niniejszej sprawy z samego sformułowania zarzutu, że Sąd uwzględnił żądanie powoda w „maksymalnej wysokości” dochodzonej przez powoda nie wynika wcale, iż zadośćuczynienie jest wygórowane. Prawidłowym wnioskiem z tego wynikającym jest to, że powód nie zaważył swego roszczenia w tym zakresie, a kwota w wysokości 2000 zł, a zatem niższa nawet od najniższego wynagrodzenia miesięcznego w 2018r. nie może być uznana za obiektywnie wygórowana. Dla przykładu wypada zauważyć, iż na tle regulacji mobbingowych sam

ustawodawca w art. 94³ §4 k.p. ustalił najniższą wysokość odszkodowania dla pracownika, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, w kwocie nie niższej niż minimalne wynagrodzenie. Trudno zatem uznać, iż ustalenie zadośćuczynienia w kwocie 2.000 zł jest wygórowane i nie jest odpowiednią sumą w rozumieniu art. 448 k.c. w zw. z 300 k.p. Ustalając wysokość zadośćuczynienia trzeba mieć na uwadze właśnie jego funkcję kompensacyjną, co oznacza że nie może ono mieć charakteru symbolicznego. Z natury rzeczy zadośćuczynienie jest niewymierne, w odróżnieniu od odszkodowania za doznaną szkodę na osobie. Okoliczność ta powoduje, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się charakter ocenny jaki ma wysokość zadośćuczynienia, a konsekwencją tego jest przyznanie sądom dużego zakresu swobody (por. w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 66). Ingerencja sądu odwoławczego w wysokość zadośćuczynienia powinna mieć miejsce jedynie wtedy, gdy sąd I instancji zadośćuczynienie rażąco zawyżył lub rażąco zaniżył, a takiego zarzutu w sprawie nie da się uzasadnić. Przy określaniu zadośćuczynienia odstępuje się od wcześniej dominującego przy określaniu zadośćuczynienia kryterium, jakim była wysokość stopy życiowej społeczeństwa i w chwili obecnej kryterium to ma charakter raczej pomocniczy niż główny (por. wyrok SN z 14 stycznia 2011 r. OSNP 2012/5-6/66). Nie oznacza to jednak tego, że obecnie kryterium to pozbawione jest znaczenia, chodzi jedynie o to, żeby kryterium to nie podważało kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 ; wyrok SN z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). Reasumując ten wątek przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 2000 zł, a zatem niższego niż minimalne wynagrodzenie miesięczne nie da się zakwalifikować jako rażąca wysoki.

Co do zarzucanej obrazy przez Sąd Okręgowy art. 102 k.p.c. trzeba zauważyć, iż w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się zastosowanie art. 102 k.p.c. w takich sytuacjach: gdy strona przegrywająca znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia, natomiast strona wygrywająca korzystała ze stałej obsługi prawnej i nie poniosła dodatkowych nakładów na prowadzenie procesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2010 r. II CZ 43/10 ,LEX nr 1365639 ;wyrok SN z dnia 17 listopada 1972 r., I PR 423/72, OSNCP 1973, nr 7-8, poz. 138); gdy dochodzone roszczenie wynika z niejasno sformułowanych przepisów (wyrok SN z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 456/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 154); gdy sprawa ma wątpliwy i dyskusyjny charakter (postanowienie SN z dnia z 27 kwietnia 1971 r., I PZ 17/71, OSNCP 1971, Nr 12, poz. 222). Niewątpliwie zastosowanie art. 102 k.p.c. może mieć miejsce i w takiej sytuacji gdy ustalenie wysokości należnego roszczenia, a nawet jego zasadność jest szczególnie sporna i zależy od oceny sadu orzekającego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przede wszystkim jednak dominuje stanowisko, że kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest orzekającemu sądowi z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma pewien charakter dyskrecjonalny, oparty na swobodnym uznaniu, ukształtowanym własnym przekonaniu oraz na ocenie okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji w zasadzie jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., III CZ 10/12, OSNC 2012, z. 718, poz. 98). Sąd Apelacyjny jest też zdania, iż w sprawach gdzie przedmiotem żądania pozwu jest między innymi przyznanie określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia, a zatem trudno wymiernej, koniecznym jest wręcz powiązanie rozstrzygnięcia o wysokości samego zadośćuczynienia ze sposobem rozstrzygnięcia o kosztach procesu. W skrajnych bowiem przypadkach osoba, której nawet przyznano zadośćuczynienie w określonej kwocie (niższej niż dochodziła) może nie uzyskać faktycznego zadośćuczynienia doznanej krzywdy, jeżeli równocześnie zasądzi się od niej koszty (sądowe lub procesu) porównywalne z przyznanym zadośćuczynieniem. Taką niewłaściwą praktykę wytknął ostatnio Europejski Trybunał Praw Człowieka w S. uwzględniając skargę przeciwko Polsce (Wyrok Trybunał w z dnia 26 kwietnia 2018r. sprawie S. przeciwko Polsce, skarga nr (...)). Trybunał uznał sytuację, w której zasądzone od pokrzywdzonego koszty procesu pochłonęły przyznane mu jednocześnie w tym samym postępowaniu zadośćuczynienie za naruszenie art. 1 Protokołu Nr (...) do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego w dniu 20 marca 1952 r. w P. (Dz. U. z 1995r. Nr 36 poz. 175). Trzeba przy tym dodatkowo zauważyć, iż orzeczenie Trybunału zapadło w sprawie, w której dochodzący zadośćuczynienia pokrzywdzony wielokrotnie zawyżył wysokość dochodzonego zadośćuczynienia, czego nie można powiedzieć o powodzie w niniejszej sprawie bowiem w uwzględnionej części powództwa wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi pokrywała się z jego żądaniem. W zakresie potrzeby ważenia niezbędnych relacji między zadośćuczynieniem a rozstrzygnięciem o kosztach procesu por też: wyrok Trybunału z 16 listopada

2010r. P. przeciwko Portugalii , skarga nr (...), oraz wyrok Trybunału z 18 lipca 2013 r. K. przeciwko Chorwacji, skarga nr (...). Trybunał negatywnie ocenia praktykę orzecniczą, w której państwo jedną ręką odbiera to, co przyznało drugą. Sankcje proceduralne za uchybienia procesowe skarżącego polegające na wniesieniu żądania w nadmiernej wysokości nie mogą być na tyle uciążliwe, by w całości skonsumowały zadośćuczynienie. Pomijając już powyższą linię orzecznictwa (...) w stanie faktycznym niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny tym bardziej nie dopatrył się okoliczności, które uzasadniałyby „odebranie” Sądowi Okręgowemu prawa do samodzielnej oceny zastosowania art. 102 k.p.c. Argumenty, które Sąd Okręgowy przytoczył na poparcie swego rozstrzygnięcia są ważkie i mogły uzasadniać zastosowanie art.102 k.p.c.

Z tych przyczyn zażalenie organu rentowego na zasadzie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 §2 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie **art. 98 §1 i 3 w zw. z 99 k.p.c. w zw. z. § 8 pkt 3, § 15 ust. 1. pkt 2 i § ust. 1 pkt 2 i ust. 3** Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości oraz z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U.2019.68 j.t.). Przypomnieć wypada, iż w przypadku wygrania procesu przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika z urzędu koszty tego pełnomocnika wchodzi do kosztów procesu, a zatem zasądza się je od strony przegrywającej (nie Skarbu Państwa) na rzecz strony, której go ustanowiono. Zgodnie z art.122 §1 k.p.c. adwokat lub radca prawny ustanowiony z urzędu ma prawo - z wyłączeniem strony - ściągnąć sumę należną mu tytułem wynagrodzenia i zwrotu wydatków z kosztów zasądzonych na rzecz tej strony od przeciwnika. Dla jasności rozstrzygnięcia o kosztach procesu w tym zakresie w wyroku zawarto punkt III nawiązujący od treści art. 122 k.p.c.